

Kuźmiuk: Instytucje wspierające rozwój w rękach wicepremiera Morawieckiego



1. Na posiedzeniu Sejmu w połowie tego miesiąca odbyło się I czytanie projektu ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach kredytów eksportowych oraz niektórych innych ustaw, w której rząd proponuje między innymi przesunięcie nadzoru nad wszystkimi instytucjami, które wspierają rozwój obecnie, bądź mogą wspierać go w przyszłości, właśnie do ministra rozwoju.

Chodzi o takie instytucje jak Agencja Rozwoju Przemysłu (ARP), Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP), Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIIIZ), Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKKE), Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), wreszcie nawet Urząd Zamówień Publicznych (UZP).

Do tej pory te instytucje realizowały głównie tzw. spojrzenie produktowe na wspieranie rozwoju i polskiego eksportu, więc skupienie nadzoru nad nimi w jednym ręku daje gwarancje wspólnego działania w tych sprawach.

2. Przypomnijmy tylko, że wicepremier Morawiecki dokonał niedawno przekształcenia Polskich Inwestycji Rozwojowych (PIR), spółki powołanej jeszcze w 2013 roku przez rząd Donalda Tuska w Polski Fundusz Rozwoju S.A.

Przypomnijmy także, że w styczniu 2013 roku Rada Ministrów zdecydowała o przekazaniu aż 11,39% akcji PGE S.A (Skarb Państwa posiadał blisko 62% akcji), 8,36% akcji PKO BP S.A. (Skarb Państwa posiadał 40,99% akcji), 10,10% akcji PZU S.A. (Skarb Państwa posiadał 35,18% akcji) i aż 37,90% akcji CIECH S.A (czyli całość akcji posiadanych przez Skarb Państwa, ten pakiet został już w połowie poprzedniego roku sprzedany na rzecz firmy Jana Kulczyka za kwotę około 0,6 mld zł), na swoisty wsad kapitałowy do tego programu.

W momencie podjęcia tej decyzji przez rząd, akcje te według wyceny giełdowej miały wartość około 11 mld zł.

3. Akcje wymienionych wyżej spółek, były przekazywane sukcesywnie BGK i PIR i w odpowiedni sposób wykorzystywane w BGK do podniesienia kapitałów aby poprzez mechanizm dźwigni finansowej powiększyć możliwości kredytowe tego banku w odniesieniu do inwestycji wybranych do finansowania przez spółkę celową PIR.

Z kolei PIR miał dokonywać wyboru projektów, spośród zaproponowanych przez inwestorów publicznych i prywatnych i wchodzić do nich kapitałowo przy czym wejście to miało dopełniać finansowe „zapięcie” projektu inwestycyjnego do 100%.

Od początku nad tym przedsięwzięciem zaciążyła niestety niekompetencja przemieszana z nieodpowiedzialnością, stąd zmiany koncepcji jej funkcjonowania, prezesów i członków zarządu i w konsekwencji jak wynika z informacji ze strony internetowej PIR z jej udziałem realizowane są zaledwie 2 przedsięwzięcia warte 2 mld zł (jedno z nich z grupą Lotos na zagospodarowanie złoża B8 na Morzu Bałtyckim na kwotę 1,8 mld zł), a ponoć 6 kolejnych na ponad 5 mld zł jest wstępnie zaakceptowanych.

Te ponad 3 lata działania PIR S.A. w dotychczasowym kształcie nie można zaliczyć do sukcesów, wydano sporo środków na organizację przedsięwzięcia, finansowanie zatrudnienia ale efekty wspierania inwestycji są jak widać co najmniej symboliczne.

4. Projekt ustawy skupiający nadzór aż nad siedmioma instytucjami, które do tej pory w Polsce razem z PIR- em wspierały sektor małych i średnich firm, innowacyjność, inwestycje w tym także te realizowane przez zagraniczny kapitał, wreszcie ekspansję polskich firm na zagranicznych rynkach, jest wydarzeniem bez precedensu w historii

ponad 25 polskich przemian.

Każda z nich do tej pory robiła to na własną rękę, często powielając wiele działań, a nawet konkurując ze sobą, teraz będąc w Grupie Polskiego Funduszu Rozwoju będą ze sobą współpracować osiągając efekt synergii.

Jeżeli powołanie Grupy PFR uda się wicepremierowi Morawieckiemu jak zakłada do końca tego roku (wspomniana ustawa zostanie uchwalona już w maju) to uzyska on naprawę potężne instrumenty do realizacji niedawno przedstawionego „Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”.

Wspomniane instytucje dysponują bowiem dużymi środkami finansowymi zarówno krajowymi jak i zagranicznymi, a niektóre z nich także innymi aktywami (majątkiem), które mogą być wykorzystane jako swoista dźwignia finansowa.

Wreszcie także działania prorozwojowe prowadzone przez polskie państwo zostaną skupione w jednym ręku (ministra rozwoju), co stwarza szansę poprawy ich efektywności i skuteczności.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. M. Żegliński